

W sobotę rusza akcja ratownicza w Pniówku

Data publikacji: 8.09.2023 17:50

Jutro (9 września) w kopalni Pniówek rozpocznie się kolejny etap akcji poszukiwawczej siedmiu zaginionych górników.



Fot. arc./mat.pas.

Przypomnijmy, do katastrofy w kopalni Pniówek doszło 20 kwietnia 2022 roku 1000 metrów pod ziemią, gdzie kwadrans po północy doszło do wybuchu metanu. W strefie zagrożenia znajdowało się 42 pracowników. W czasie prowadzonej akcji 39 pracowników udało się wycofać. Po godzinie 3:00 nastąpił drugi wybuch metanu. W zagrożonym rejonie pozostało siedmiu pracowników, w tym zastęp ratowniczy. Dzień później nastąpił kolejny wybuch metanu. Kierownik akcji ratowniczej podjął decyzję o czasowym wyłączeniu rejonu przy pomocy tam izolacyjnych. Akcja została przerwana 2 maja. Spośród 10 górników, którzy trafili do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich, pięciu było w stanie ciężkim. W kolejnych dniach pięciu hospitalizowanych zmarło. W sumie, w wyniku wybuchów metanu życie straciło dziewięciu górników, a siedmiu nadal jest uważanych za zaginionych. Rannych zostało 30 osób. Wśród ofiar znaleźli się mieszkańcy naszego powiatu,

Jak wyjaśnia Tomasz Siemieniec rzecznik prasowy JSW, jutrzejsza akcja ratownicza polegać będzie na zбиciu (połączeniu) nowo wydrążonego wyrobiska z chodnikiem, w okolicach miejsca, w którym prawdopodobnie znajduje się pięciu z siedmiu zaginionych górników.

Zanim jednak dojdzie do połączenia obu wyrobisk, ratownicy rozpoczną przewietrzanie wyrobisk przez specjalnie wywiercone otwory w czole przodka pochylni. - **Po uzyskaniu atmosfery, która pozwoli na bezpieczne prowadzenie akcji, ratownicy rozpoczną prace mające na celu połączenie obu wyrobisk. Do ich połączenia zostało pozostało jeszcze pięć metrów. Prace będą prowadzone w zależności od warunków kombajnem chodnikowym lub ręcznie** – informuje rzecznik.

Po zabudowaniu skrzyżowania ratownicy rozpoczną penetrację odcinka chodnika nadścianowego a następnie ściany w celu odnalezienia i wytransportowania zaginionych górników.

- **Jeśli okaże się, że warunki w ścianie nie pozwalają na bezpieczne prowadzenie akcji i przejście całej ściany, ratownicy wycofają się, po czym nastąpi ponowne otamowanie rejonu ściany** – wyjaśnia Tomasz Siemieniec.

Red./mat.pras.